



The Holy See

MSZA ŚWIĘTA

HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO LEONA XIV

*Katedra Świętego Pankracego (Albano)
XVI Niedziela Zwykła, 20 lipca 2025 r.*

[Multimedia]

Drodzy Bracia i Siostry!

Bardzo się cieszę, że mogę być tu dzisiaj, aby sprawować niedzielną Eucharystię w tej pięknej katedrze. Jak wiecie, miałem przybyć 12 maja, ale Duch Święty postanowił inaczej. Jednak naprawdę się cieszę i, w tej braterskiej [atmosferze], w tej chrześcijańskiej radości, pozdrawiam was wszystkich tu obecnych: Jego Eminencję, Księdza Biskupa Diecezji, obecne władze i wszystkich was.

W dzisiejszej liturgii pierwsze czytanie i Ewangelia mówią nam o gościnności, służbie i słuchaniu (por. *Rdz 18, 1-10; Łk 10, 38-42*).

W pierwszym przypadku Bóg odwiedza Abrahama w postaci „trzech ludzi”, którzy przychodzą do jego namiotu „w najgorętszej porze dnia” (por. *Rdz 18, 1-2*). Możemy sobie wyobrazić tę scenę: palące słońce, spokojna cisza pustyni, ogromny upał i trzech nieznajomych szukających schronienia. Abraham, siedzący „u wejścia do namiotu”, jest w roli gospodarza domu i bardzo pięknie jest patrzeć, jak pełni swoją rolę: rozpoznawszy w gościach obecność Boga, wstaje, wybiega im na spotkanie, oddaje im pokłon do ziemi i błaga, aby zostali. W ten sposób cała scena nabiera życia. Popołudniowa martwota wypełnia się gestami miłości, które angażują nie tylko Patriarchę, ale także Sarę, jego żonę, i sługi. Abraham nie siedzi już, ale „stoi przed nimi pod drzewem” (*Rdz 18, 8*), i tam Bóg przekazuje mu najpiękniejszą wiadomość, jakiej mógł się spodziewać: „twoja żona, Sara, będzie miała syna” (*Rdz 18, 10*).

Dynamika tego spotkania może skłonić nas do refleksji: Bóg wybiera drogę gościnności, aby spotkać Sarę i Abrahama i przekazać im wiadomość o ich płodności, którego tak bardzo pragnęli i na który już nie mieli nadziei. Po wielu chwilach łaski, w których już ich nawiedził, ponownie puka do ich drzwi, prosząc o przyjęcie i zaufanie. A dwoje starszych małżonków odpowiada pozytywnie, nie wiedząc jeszcze, co się wydarzy. W tajemniczych gościach rozpoznają Jego błogosławieństwo, Jego samą obecność. Ofiarowują im to, co mają: jedzenie, swoją obecność, pomoc, cień drzewa. W zamian otrzymują obietnicę nowego życia i potomstwa.

W innych wprowadzie okolicznościach, ale Ewangelia mówi nam o tym samym sposobie działania Boga. Tutaj również Jezus pojawia się jako gość w domu Marty i Marii. Nie jest obcym: jest w domu przyjaciół, panuje świąteczna atmosfera. Jedna z siostr przyjmuje Go z wielką troską, podczas gdy druga słucha Go, siedząc u Jego stóp, w typowej postawie ucznia wobec nauczyciela. Jak wiemy, na skargi pierwszej z nich, która chciałaby trochę pomocy przy sprawach praktycznych, Jezus odpowiada, zachęcając ją do docenienia wartości słuchania (por. *Łk* 10, 41-42).

Błędem byłoby jednak postrzeganie tych dwóch postaw jako przeciwstawnych sobie, podobnie jak porównywanie zasług obu kobiet. Służba i słuchanie są bowiem dwoma bliźniaczymi wymiarami gościnności.

Przede wszystkim w naszej relacji z Bogiem. Owszem, ważne jest, byśmy przeżywali naszą wiarę w konkretnym działaniu i wierności obowiązkom, stosownie do stanu i powołania każdego z nas, ale równie fundamentalne jest, abyśmy czynili to rozpoczynając od medytacji Słowa Bożego i wsłuchiwania się w to, co Duch Święty podpowiada naszemu sercu, poświęcając na to chwile ciszy, chwile modlitwy – czas, w którym uciszymy hałasy i rozproszenia, skupimy się przed Panem i odnajdziemy wewnętrzną jedność. To właśnie jest wymiar życia chrześcijańskiego, który szczególnie dziś musimy na nowo odkryć – zarówno jako wartość osobistą i wspólnotową, jak i jako prorocki znak dla naszych czasów: dać przestrzeń ciszy, słuchaniu Ojca, który mówi i „widzi w ukryciu” (*Mt* 6, 6). Letnie dni mogą stać się pod tym względem opatrznościową okazją, by doświadczyć, jak piękna i ważna jest zażyłość z Bogiem – i jak bardzo może nam ona pomóc być bardziej otwartymi, bardziej gościnnymi wobec siebie nawzajem.

Są to dni, w których mamy więcej wolnego czasu, zarówno na skupienie się i medytację, jak i na spotkania, podróże i odwiedziny. Wykorzystajmy je, aby pośród wiru obowiązków i trosk zaznać chwili ciszy i skupienia, a także aby udać się w jakieś miejsce i podzielić się radością spotkania – tak jak ja dzisiaj tutaj – i uczynić z tego okazję, by troszczyć się o siebie nawzajem, dzielić się doświadczeniami i pomysłami, udzielać sobie wzajemnie zrozumienia i rady: to sprawia, że czujemy się kochani, a wszyscy tego potrzebujemy. Miejmy odwagę to czynić. W ten sposób, w solidarności i dzieleniu się wiarą i życiem, będziemy promować kulturę pokoju, pomagając również tym, którzy są wokół nas, przezwyciężać podziały i wrogość oraz budować wspólnotę: między ludźmi, między narodami, między religiami.

Papież Franciszek powiedział, że „jeśli chcemy zasmakować życia z radością, to musimy powiązać dwie postawy: z jednej strony, ‘stawać u stóp’ Jezusa, by Go słuchać, gdy objawia nam tajemnicę wszystkiego; z drugiej strony być usługowymi i ochotnymi w gościnności, kiedy przechodzi On i puka do naszych drzwi z obliczem przyjaciela, który potrzebuje chwili ukojenia i braterstwa.” (*Anioł Pański*, 21 lipca 2019). Te słowa wypowiedział zresztą kilka miesięcy przed wybuchem pandemii – a jak wiele nauczyło nas, pod tym względem, tamto długie i bolesne doświadczenie, które wciąż pamiętamy.

Oczywiście wszystko to wymaga trudu. Zarówno służba, jak i słuchanie nie są zawsze łatwe – wymagają zaangażowania i zdolności do wyrzeczenia się. Trudu kosztują, na przykład, zasluchanie i służba, wierność i miłość, z jaką ojciec i matka troszczą się o swoją rodzinę; podobnie jak trudu kosztuje wysiłek, z jakim dzieci – w domu i w szkole – odpowiadają na ich starania. Trudem jest zrozumienie się, gdy mamy odmienne opinie; przebaczenie, gdy ktoś popełni błąd; niesienie pomocy, gdy ktoś jest chory; wsparcie, gdy ktoś jest smutny. Ale tylko w ten sposób – przez te wysiłki – buduje się w życiu coś dobrego. Tylko w ten sposób powstają i wzrastają między ludźmi autentyczne i silne relacje, i tylko tak – oddolnie, w codzienności – rozwija się, rozszerza i staje się namacalnie obecne królestwo Boże (por. *Łk* 7,18–22).

Święty Augustyn, w jednym ze swoich kazań, rozważając epizod z Martą i Marią, komentował: „W tych dwóch kobietach symbolizowane są dwa życia: teraźniejsze i przyszłe; jedno przeżywane w trudzie, drugie w odpoczynku; jedno pełne zmartwień, drugie szczęśliwe; jedno przemijające, drugie wieczne” (*Sermo 104*, 4). Myśląc o pracy Marty, Augustyn powiedział: „Kto jest zwolniony z tej posługi opieki nad innymi? Kto może odpocząć od tych obowiązków? Starajmy się wykonywać je nienagannie i z miłością (...). Trud przeminie, a odpoczynek nadejdzie, ale do odpoczynku dojdziemy tylko poprzez trud. Statek przepłynie i dotrze do ojczyzny, ale do ojczyzny nie dotrzemy inaczej niż statkiem” (*tamże*, 6-7).

Abraham, Marta i Maria przypominają nam dziś właśnie o tym: że słuchanie i służba to dwie uzupełniające się postawy, dzięki którym otwieramy się w życiu na błogosławioną obecność Pana. Ich przykład zachęca nas, byśmy na co dzień łączyli kontemplację i działanie, odpoczynek i trud, milczenie i aktywność – z mądrością i równowagą – mając zawsze za miarę sądu miłość Jezusa, za światło Jego słowo, a za źródło siły Jego łaskę, która wspiera nas ponad nasze własne możliwości (por. *Flp* 4,13).

Słowa Ojca Świętego Leona XIV a zakończenie Mszy św. w Katedrze w Albano, przed udzieleniem błogosławieństwa, podczas wręczenia ornatu J.E. Ks. Bp. Vincenzo Vivie, Biskupowi Diecezji

Jego Ekscelencji przekazujemy ten dar jako wyraz naszej bliskości z jego Kościołem

diecezjalnym, z pragnieniem, by błogosławieństwo Pana zawsze wam towarzyszyło. Dziękuję za jego posługę i dziękuję jego ludowi.